

Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/polskie-sily-zbrojne-po/67770,Karpatczycy-przed-Tobrukiem.html>



Fot. z zasobu IPN (z „Kolekcji Karola Angermanna” przekazanej przez Ewę Krystynę Jędruch)

ARTYKUŁ

Karpatczycy przed Tobrukiem

OKRES HISTORYCZNY

(1939-1945) II wojna światowa

Autor: HUBERT KUBERSKI 15.05.2020

Sygnatariuszami Umowy wojskowej o utworzeniu dywizji piechoty złożonej z Polaków we Francji, podpisanej sześć dni po dołączeniu Francji do wojny we wrześniu 1939 roku, byli ambasador RP Juliusz Łukasiewicz i premier Francji Eduard Daladier.

Tymczasem placówki dyplomatyczne RP w Rumunii i na Węgrzech realizowały drugi plan ewakuacyjny, obejmujący głównie żołnierzy pozostających na podległych im terenach. Część personelu wojskowego, spośród tzw. turystów Sikorskiego, przedostała się na Bliski Wschód, do Libanu i Syrii.

U boku Francji

Od samego początku francuski sztab piętrzył trudności. Rozpoczęcie formowania jednostki zostało uzależnione od znalezienia odpowiednich koszar, później od niedostatku uzbrojenia. Ostatecznie Sztabowi Naczelnego Wodza udało się przezwyciężyć opór francuskiej biurokracji.

Francuzi powołali jesienią 1939 r. na terenie Syrii Armię Lewantu (*Armée du Levant*) pod dowództwem gen. Maxime'a Weyganda. Głównym zadaniem tych sił było wspieranie neutralności Turcji oraz zabezpieczanie się przed niemieckim sojusznikiem – Armią Czerwoną, której rubieże sięgały południowych podnóży Kaukazu i która planowała uderzenia na wrogie mocarstwa kapitalistyczne. Pierwotne fantasmagorie sztabowców alianckich zakładały uderzenie stamtąd przez Bałkany ku Europie Środkowej. Stwarzało to kolejną szansę dla polskiego wysiłku zbrojnego w połączeniu z mobilizacją brytyjskich i francuskich jednostek na Bliskim Wschodzie (w ówczesnej Palestynie i Lewancie).

Już wkrótce po sformowaniu Armii Lewantu gen. Sikorski zaproponował gen. Maurice'owi Gamelinowi utworzenie kolejnej polskiej jednostki wojskowej przy tej strukturze. Sztab Naczelnego Wodza w Paryżu został poinformowany 30 grudnia 1939 r. o zgodzie na zorganizowanie polskiej brygady piechoty na terenie Syrii. Od samego początku francuski sztab piętrzył trudności. Rozpoczęcie formowania jednostki zostało uzależnione od znalezienia odpowiednich koszar, później od niedostatku uzbrojenia. Ostatecznie Sztabowi Naczelnego Wodza udało się przezwyciężyć opór francuskiej biurokracji. Wiosną 12 kwietnia 1940 r. gen. Sikorski wydał rozkaz o sformowaniu Brygady Strzelców Karpackich z datą wsteczną o dziesięć dni.

„[...] Naczelnny Wódz i Minister Spraw Wojskowych zarządził z dniem 2 kwietnia 1940 formowanie Brygady Strzelców Karpackich w Syrii. Na dowódcę Brygady wyznaczony został płk dypl. Kopański Stanisław. [...] Sztab Brygady zorganizowany wg specjalnego etatu, 2 pułki piechoty po 2 baony zorganizowane wg etatów jednostek górskich. Dyon artylerii 65 mm [*Canon de 65 M (montagne) modele 1906*] – zorganizowany wg etatu artylerii górskiej. Dyon rozpoznawczy. Kompania saperów – zorganizowana wg etatu typu zamorskiego. Kompania telefoniczna i radiotelegraficzna – zorganizowana wg specjalnego etatu [...] Grupowanie i szkolenie oddziałów Brygady odbywać się będzie w obozie w Homs, oddanym do dyspozycji Brygady Strzelców Karpackich. Sprzęt, oporządzenie i uzbrojenie dostarczone zostanie przez *Commandement Superieur des Troupes de Levant*. Zaopatrzenie Brygady zapewnią miejscowe władze francuskie”.

Pułkownik Kopański przybył 23 kwietnia drogą lotniczą do Bejrutu, tego samego dnia kadra oficerska dotarła drogą morską do Syrii.



Syryjski pociąg przewożący żołnierzy Brygady Strzelców Karpackich do Palestyny; nad rzeką Jarmuk, 29 czerwca 1940. W centrum żołnierze pomagają wstawić na tor wykolejony wagon. Fot. z zasobu IPN

Francuskie etaty przewidywały, że jednostka miała liczyć 208 oficerów i 6 840 żołnierzy (ostatecznie osiągnęła 359 oficerów oraz 4 573 podoficerów i szeregowców). Składała się z:

- kompanii sztabowej,
- dwóch pułków piechoty górskiej,

- dywizjonu artylerii,
- kawaleryjsko-zmotoryzowanego dywizjonu rozpoznawczego,
- kompanii saperów,
- kompanii łączności
- i służb tyłowych.

Szefem sztabu u płk. dypl. Stanisława Kopańskiego został mjr dypl. Jerzy Zaremba (później zastąpił go mjr dypl. Henryk Piątkowski). Kopański zameldował się we francuskim sztabie, jak zanotował:

„W czasie obiadu panował nastrój podniosły i serdeczny zarazem. Gen. Weygand w dłuższym przemówieniu oświadczył, że jest szczęśliwy, mogąc przyczynić się do odtworzenia dzielnej Armii Polskiej, z którą łączą go głębokie uczucia. Wyraził on przekonanie, że «we wspólnej walce wyzwolimy drogą Polskę (*Pologne chérie*) i wkroczymy razem do Warszawy». [...] Ten serdeczny stosunek generała do polskiej brygady, zmanifestowany na wstępie wobec wszystkich miejscowych dygnitarzy, ułatwił mi znakomicie współzycie ze wszystkimi sztabami i urzędami francuskimi”.

Pierwsi żołnierze polscy przybyli do Libanu i Syrii, gdzie dowództwo francuskie najpierw zorganizowało obóz szkoleniowy nad rzeką Orontes (obecnie Nahr al-Asi). Następnie sztab francuskiej Armii Lewantu wyznaczył teren obok obozu Legii Cudzoziemskiej w Homs (obecnie Hims), niedaleko którego znajdował się słynny zamek joannitów Krak de Chevaliers.



Gen. Stanisław Kopański,

dowódca Samodzielnej Brygady Strzelców Karpackich, przemawia we wnętrzu baraku w obozie w Abu Kir w Egipcie, styczeń 1941. Fot. z zasobu IPN (z „Kolekcji Karola Angermana” przekazanej przez Ewę Krystynę Jędruch)



Zawody artyleryjskie w obozie Samodzielnej Brygady Strzelców Karpackich w miejscowości Al-Dekheila w Egipcie, marzec 1941 r. Fot. z zasobu IPN (z „Kolekcji Karola Angermana” przekazanej przez Ewę Krystynę Jędruch)

Szef sztabu brygady ppłk dypl. Zaremba tak oceniał żołnierza:

„Ciężkie, tragiczne przejścia osobiste i narodowe, tułaczka po obozach, żmudna praca i twarde życie w pustyni, a przede wszystkim walka wytworzyły sylwetkę żołnierza Brygady. Żołnierza – junaka, pełnego fantazji, trochę butnego, trudnego do prowadzenia, o swoistej, pozornie może za małej dyscyplinie zewnętrznej, ale żołnierza pełnego najszczytniejszych wzniesień patriotyzmu, uśmiechniętej dobroci dla każdego, najbardziej pogardzanego kolorowego cywila, ufności sobie, zaufania do dowódców, którzy razem z nimi znosili trudy i walczyli, wreszcie pełnego hartu i zaciekłości w boju”.

Pierwsi żołnierze, którzy trafili do brygady, zjawili się 27 kwietnia w Bejrucie, zaś kolejne większe transporty nadeszły 15, 21 i 25 maja. Obóz koło Homs przyjął do końca maja ponad 2 000 Polaków. Około 2/3 wszystkich żołnierzy było weteranami wojny 1939 r., część zaś ochotnikami, którzy uciekli z okupowanego kraju. Nieliczni żołnierze pochodzili z polskiej emigracji zarobkowej, a zdarzali się ochotnicy wywodzący się z antypodów (np. z Chin), czy Polacy wcześniej służący w Legii Cudzoziemskiej. Całkowicie ochotniczy zaciąg do brygady uzupełniała zawodowa kadra oficerska i podoficerska. W szeregi trafili księża i kapelani – ks. prałat Jan Brandys przyjechał z Paryża, zaś po wielu perypetiach szeregi osiągnął kapelan Brygady Strzelców Karpackich ks. Stanisław Cynar oraz ks. Józef Joniec. Z Węgier przybył ks. Henryk Czorny, który został kapelanem Legii Oficerskiej w Brygadzie Strzelców Karpackich.

Kilka pierwszych tygodni była ćwiczona głównie musztra – bez broni i sprzętu, które dostarczała strona francuska.

„Otrzymaliśmy drelichowe szorty i koszule. Są one naszym strojem służbowym w czasie ćwiczeń. Poza tym mamy sukienne francuskie mundury, podobne do tych, w których chodzą oddziały marokańskie. Jako nakrycie głowy nosimy furażerki lub korkowe hełmy.” – wspominał porucznik Szemraj.

Uzbrojenie osobiste żołnierzy stanowiły karabiny powtarzalne 8 mm Berthier Mle 1907/15 lub Lebel Mle 1886/93. Na kompanię piechoty przypadało dwanaście rkm Châtellerauld Mle 24 i dwa moździerze 60 mm Brandt Mle 1935, zaś w kompanii broni towarzyszącej znajdowały się jeszcze ckm Hotchkiss Mle 1914, trzy 81 mm moździerze Brandt Mle 27/31 i cztery 25 mm armaty przeciwpancerne (*Canon léger de 25 antichar S.A.-L mle 1934*). Oficerowie Armii Lewantu rzadko wykazywali się dobrą wolą – przekazując najczęściej zużyty sprzęt. Punkt organizowania polskiej brygady szybko zaczął się zaludniać. W szeregi byli przyjmowani ochotnicy, którzy w większości nie osiągnęli 30 roku życia, dobrze wykształceni (co czwarty ze średnim i wyższym). Poziom wykształcenia SBSK był całkiem niezły, gdyż było tylko 11 analfabetów.

Dowódcami oddziałów płk Kopański mianował:

- ppłk. Walentego Peszka – 1. pułk piechoty (oraz d-ca piechoty brygadowej);
- ppłk. Antoniego Cieszkowskiego – 2. pułk piechoty;
- mjr. Władysława Bobińskiego – dywizjon ułanów karpackich i
- ppłk. dypl. Stanisława Gliwicza – dywizjon artylerii.

Brygada dysponowała 1 444 zwierzętami pociągowymi i około 550 pojazdami mechanicznymi. Perspektywy obejmowały rozwinięcie brygady do stanu dywizji piechoty górskiej, ale te założenia nie zostały osiągnięte do

22 czerwca 1940 r., czyli chwili kapitulacji Francji.



Wzdłuż murów Jerozolimy, podczas zwiedzania miasta, maszerują żołnierze 3. baterii Dywizjonu Strzelców Górskich Brygady Strzelców Karpackich, 29 lipca 1940. Żołnierze są w mundurach francuskich. Idą m.in.: kan. Roman Chadalski (piąty z lewej, w furażerze i chustce na karku), kan. Górecki (ósmym z prawej), kan. Jarecki (szóstym z prawej), kapral Janiszewski (czwartym z prawej). Na ostatnim planie starożytne mury Jerozolimy i Brama Jafska (z lewej). Fot. z zasobu IPN



Żołnierze na widowni na meczu piłki nożnej między drużynami

Samodzielnej Brygady Strzelców Karpackich i RAF w obozie w Abu Kir w Egipcie, marzec 1941. Fot. z zasobu IPN (z „Kolekcji Karola Angermana” przekazanej przez Ewę Krystynę Jędruch)



Żołnierze Samodzielnej Brygady Strzelców Karpackich przed kościołem św. Katarzyny w Aleksandrii w Egipcie, Wielkanoc 1941 r. Od lewej: por. Adam Kowalik, mjr Edward Karkoz i NN. Fot. z zasobu IPN (z „Kolekcji Karola Angermana” przekazanej przez Ewę Krystynę Jędruch)

Następca Weyganda gen. Eugène Mittelhauser pozostał lojalny wobec marsz. Pétaina po kapitulacji Francji. Tymczasem Polacy odebrali dzień wcześniej radiowy rozkaz gen. Sikorskiego dla brygady, aby ta połączyła się z Brytyjczykami. Sikorski ponownie przesłał 24 czerwca jednoznacznie brzmiącą depezę:

„Brygada będzie mogła pozostać pod dowództwem francuskim pod wyraźnym warunkiem, że Francuzi nie skapitulują. W innym wypadku brygada będzie musiała koniecznie przejść pod dowództwo brytyjskie”.

Początkowo gen. Mittelhauser usiłował doprowadzić do rozbrojenia Polaków. Płk Kopański zameldował francuskiemu generałowi, że Polacy mają rozkaz dalszego prowadzenia wojny pod dowództwem brytyjskim oraz „brygada nie da się rozbroić i takie rozkazy wydał swoim oficerom” – dodał, że „dla Polaków walka z Francuzami byłaby tragedią, której pragnął by uniknąć”. Gen. Mittelhauser wycofał swoje żądanie po naradzie ze swoim szefem sztabu ppłk. Edgar de Larminat, który oświadczył:

„Byłem świadkiem rozmowy dwu ludzi, z których jeden zachował się jak żołnierz, lecz nie był to niestety francuski generał”.

To szef sztabu zapewnił jednostce polskiej transport kolejowy do Palestyny. Rozkazał wydanie brygadzie brakującej broni, samochodów, wyposażenia i amunicji.

Operacja ewakuacji została przeprowadzona w ostatnich dniach czerwca w sposób sprawny, co relacjonował pchor. Stanisław Chachulski:

„Kompanie z bronią i w pełnym oporządzeniu opuszczały baraki obozu, kierując się na dworzec. Szły z pieśnią na ustach poprzez koszary Legii Cudzoziemskiej. Wywołana pod broń warta Legii prezentowała broń przechodzącym kompaniom. Choć nie mogli zrozumieć, dlaczego my nadal idziemy walczyć, nasza twarda wola zniewalała ich do szacunku. Kapitulująca Francja składała niemy hołd walczącej Polsce”.

U boku Brytyjczyków

Polacy z Legii Cudzoziemskiej dołączali do rodaków, pragnących walczyć dalej. Brygada Strzelców Karpackich dotarła 30 czerwca 1940 r. w rejon arabskiej wioski Samakh nad południowym brzegiem Jeziora Tyberiadzkiego na terenie Mandatu Palestyny. Tam została uroczyście i serdecznie podjęta przez wojska brytyjskie, co było dla nich darem opatrności – jednostka liczyła wówczas 319 oficerów oraz 3 437 podoficerów i szeregowców. W dniu świętych Piotra i Pawła było kilka omdleń na pierwszej mszy św. Wojska Polskiego na Ziemi Świętej.

Następnie Polacy zostali skierowani do obozu, położonego obok tamtejszego obronnego fortu Tegarta na wzgórzu Latrun, blisko biblijnego Emmaus, na historycznym szlaku krzyżowców do Jerozolimy. Szybko powstające miasteczko namiotów z kuchniami polowymi, magazynami czy łaźniami, etc. przyjmowało żołnierzy przybywających teraz głównie przez Hajfę i Mersin. W brygadzie znalazły się prawdziwe znakomitości: poeta i autor piosenek Marian Hemar (m.in. „Qui pro Quo” i „Cyrulik warszawski”), pieśniarz

Paweł Prokopieni czy współtwórca polskiego futuryzmu poetyckiego Stanisław Młodożeniec. Po likwidacji polskiej ambasady w Bukareszcie i ewakuacji do Stambułu, Jerzy Giedroyc zgłosił się do służby wojskowej. Dotarł do Palestyny, gdzie wstąpił do SBSK. Zaś po walkach pod Narvikiem i we Francji pisarz Adolf Maria Bocheński wstąpił do brygady i walczył w szeregach pułku ułanów karpackich. Innym był wspomniany już, służący w 3. batalionie strzelców karpackich, Jan Bielatowicz – prozaik, poeta, krytyk literacki po wojnie współpracujący z „Wiadomościami” Grydzewskiego, paryską „Kulturą” i Radiem Wolna Europa – który uciekł z Węgier i via Jugosławia-Turcja dotarł do Hajfy, by zgłosić się do polskiego wojska.

Początkowo gen. Mittelhauser usiłował doprowadzić do rozbrojenia Polaków. Płk Kopański zameldował francuskiemu generałowi, że Polacy mają rozkaz dalszego prowadzenia wojny pod dowództwem brytyjskim oraz że „brygada nie da się rozbroić i takie rozkazy wydał swoim oficerom”.

Polaków wizytowali 4 lipca gen. mjr Alfred Reade Godwin-Austen (d-ca 8th Infantry Division), a później też dowódca naczelny sił Środkowego Wschodu (*General Officer Commanding-in-Chief of Middle East Command*) gen. Archibald Wavell. Polscy żołnierze systematycznie otrzymywali uzbrojenie i wyposażenie wg standardów brytyjskich, ale ich dostawy zakończyły się dopiero po pół roku. W tym czasie brygada kończyła też szkolenie pododdziałów

„dwudniowym ćwiczeniem w terenie z założeniem obrony słabymi siłami dostępu do Jerozolimy, wykorzystując zbocza wąwozy Gór Judzkich. W ćwiczeniu wzięło udział lotnictwo angielskie [RAF] oraz oficerowie angielscy” – wspominał dowódca.

W sierpniu 1940 r. doszło do reorganizacji struktury dywizjonu ułanów karpackich, który składał się z: konnego 1. szwadronu, motorowego 2. szwadronu, 3. szwadronu broni towarzyszących (plutony: ckm, moździerz, armat ppanc), po miesiącu dołączył szwadron gospodarczy z plutonem łączności i drużyną saperów.



Żołnierze Samodzielnej Brygady Strzelców Karpackich na tle piramidy Chefrena w Gizie, luty 1941. Fot. z zasobu IPN (z „Kolekcji Karola Angermana” przekazanej przez Ewę Krystynę Jędruch)



Uczestnicy 1. kursu kierowców pojazdów mechanicznych Samodzielnej Brygady Strzelców Karpackich w Al-Dekheila w Egipcie, styczeń 1941. Fot. z zasobu IPN (z „Kolekcji Karola Angermana” przekazanej przez Ewę Krystynę Jędruch)

Powracając do poziomu wykształcenia Jan Bielatowicz notował:

„Inżynierowie, profesorowie, sędziowie, adwokaci, dziennikarze, starostowie meldowali się posłusznie jako strzelcy. Skutkiem tego «posłusznie» straciło wkrótce obywatelstwo, najpierw zwyczajowo, a potem rozkazem. W nieuchronnych tarciach rodził się nowy styl wojskowy, polegający na dyscyplinarnie wewnętrznej, poczuciu jednakowej odpowiedzialności i dosłownie pojętym koleżeństwie. Duch ten zaowocował wkrótce licznymi odczytami o różnej tematyce, powstaniem «plutonu art.», chóru żołnierskiego a później oficerskiego, rozpoczęto szeroką akcję wydawniczą («Komunikat Informacyjny», «Ku Wolnej Polsce», «Gazeta Informacyjna» i inne) przewodniki, kalendarze, książki, powstawały oddziałowe biblioteki ruchowe, Teatr Żołnierza i Czołówka Teatralna, kluby sportowe, filmowo-fotograficzne. Marian Hemar zainicjował i energicznie prowadził sekcję radiową rozślawiając Polskę wśród sprzymierzonych i miejscowej ludności w Palestynie i (później) w Egipcie. Ogromna większość tych inicjatyw opierała się na szeregowych z cenzusem”.

Wobec oficerów przebywających w Latrun została przeprowadzona na początku 1941 r. weryfikacja. Jej oficjalnym celem było wyłonienie żołnierzy niezdolnych do służby, a w rzeczywistości chodziło o wykluczenie tzw. sanatorów ze względów politycznych. Skutki tej decyzji dotknęły gen. Sławoja Składkowskiego, który przez cztery miesiące pełnił obowiązki inspektora sanitarnego w Komendzie Ośrodka Zapasowego Brygady Strzelców Karpackich w Latrun w Palestynie. Generał Sikorski zaliczył swego adwersarza do II grupy zaszerogowania bez przydziału służbowego, a wkrótce nieczynnego zawodowo. Były premier RP przeszedł w stan spoczynku będąc podporządkowanym Stacji Zbornej dla Generałów w Tel-Awiiwie, jak wielu innych urojonych przeciwników „sikorszczyków”.

W rejonie Aleksandrii

Tymczasem dowództwo brytyjskie jeszcze w październiku 1940 r. rozmieściło część oddziałów brygady, w tym dywizjon ułanów BSK, w rejonie Aleksandrii, gdzie Polacy rozbudowywali fortyfikacje polowe, tzw. linię Peszka:

„Skrzydła odcinka Brygady opierały się o morze na północy [Dekheila] i słone jezioro Maryut na południu. Długość odcinka wynosiła około 10 km”.

Żołnierze polscy nie zostali wysłani na pierwszą linię frontu, ponieważ RP nie znajdowała się jeszcze wówczas

w stanie wojny z Włochami. Dywizjon patrołował konno wybrzeże morskie, wystawiał posterunki, strzegł stacji pomp wodnych dostarczającej słodkiej wody sojusznikom na pustyni, nie zaniedbując intensywnego szkolenia kawaleryjskiego. Później Polacy zbierali zdobyczny sprzęt wojenny, chronili też linie komunikacyjne oraz pilnowali obozów z włoskimi jeńcami. Za sport odpowiadała od 1940 roku sekcja kulturalno-oświatowa brygady, która stworzyła reprezentację SBSK w piłce nożnej, m. in. z piłkarzy Junaka Drohobycz. (Zespół szturmował I ligę w 1939 r. i tylko wojna przeszkodziła im w awansie. Do Rumunii we wrześniu 1939 r. przedarła się niemal cała drużyna i to ona tworzyła kadrę piłkarską SBSK. Kierował nią dr Mieczysław Młotek.) W sumie żołnierze brygady rozegrali 24 mecze podczas stacjonowania w Egipcie, z czego 2/3 wygrali. To nad Nilem powstały pierwsze karpackie piosenki.

Wobec oficerów przebywających w Latrun została przeprowadzona na początku 1941 r. weryfikacja. Jej oficjalnym celem było wyłonienie żołnierzy niezdolnych do służby, a w rzeczywistości chodziło o wykluczenie tzw. sanatorów ze względów politycznych.

Dowódca (mianowany 5 września 1940 r. generałem brygady) dążył do zmotoryzowania podległej sobie jednostki, co było nad wyraz trudnym zadaniem. Conocne bombardowania portu i rejonu Aleksandrii oraz alianckich pozycji przez Włochów spowodowały straty. Pierwszą ofiarą został w nocy z 15 na 16 października 1940 roku st. sierżant Henryk Bielak – było kilku rannych. Tydzień później brygadę wizytował szef *Foreign Office* Anthony Eden, przed którym defilowali polscy żołnierze, a ułani zaprezentowali władanie białą bronią i spieszenie plutonu ckm w pełnym galopie z otwarciem ognia.

Reorganizacja brygady

12 stycznia 1941 r. została zaaprobowana reorganizacja, wg etatów brytyjskich, brygady, która otrzymała nową nazwę Samodzielna Brygada Strzelców Karpackich (*Polish Independent Brigade Group*). Stanisław Kopański wspominał:

„W ostatnich dniach grudnia projekt organizacji uzyskał oficjalną aprobatę tak, iż 12 stycznia 1941 roku mogłem zacząć go wprowadzać w życie. Zamiast dwóch pułków dwubatalionowych, istniejących dotąd,

wprowadzał on trzy bataliony samodzielne i batalion ckm [choć miała istnieć Samodzielna Kompania Kaemów], pułk artylerii zamiast dywizjonu, pułk rozpoznawczy (ułanów karpackich), dwie kompanie ppanc., oddziały saperów i łączności, służby: transportowa, zaopatrzenia i zdrowia, sąd polowy oraz drobniejsze oddziały, jak kompania żandarmerii, sekcja przeciwgazowa, oddział topograficzny, poczta polowa, sekcja kulturalno-oświatowa, oficerowie łącznikowi i tłumacze. Razem etat brygady wynosił 348 oficerów oraz 5326 szeregowych.”

Zwiększyło to zdolności bojowe jednostki Kopańskiego, który uporał się w Palestynie z nadmiarem oficerów:

„Liczba ich przekraczała już 200. [...] zdecydowałem załatwić ją sam, tworząc Legię Oficerską. [...] Podporucznicy będą w nich pełnić funkcje szeregowców, porucznicy podoficerów, kapitanowie młodszych oficerów, a oficerowie sztabowi dowódców kompanii [...] Zarządziłem utworzenie dwóch pierwszych kompanii”.

Tu pierwsze oddziały zmotoryzowane przechodziły gruntowne przeszkolenie w walkach pustynnych. Wyszkolenie Polaków zwróciło uwagę Brytyjczyków, którzy zaplanowali wysłanie ich do Grecji – Wavell 25 lutego poinformował o tym Kopańskiego. Brygada została przeniesiona do Aleksandrii, skąd miała popłynąć do Aten. Na pokłady transportowców zostały załadowane pododdziały artylerii, rzut kwaterunkowy i część sztabu brygady, ale 9 kwietnia przerzut do Europy został odwołany. Cała brygada powróciła w rejon koncentracji. Przyczyną nagłej zmiany decyzji był upadek Grecji w wyniku niemieckiego blitzkriegu, co zdezaktualizowało wysłanie SBSK – i całe szczęście pamiętając o tragicznym losie Podhalańczyków.



Żołnierze Legii Oficerskiej na Środkowym Wschodzie w drodze

przez Kanał Sueski w miejscowości Al-Kantara (Kantara) w Egipcie, grudzień 1940. Fot. z zasobu IPN (z „Kolekcji Karola Angermana” przekazanej przez Ewę Krystynę Jędruch)



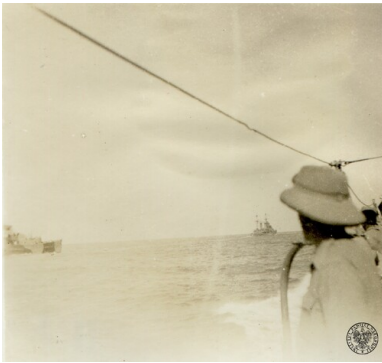
Żołnierze Samodzielnej Brygady Strzelców Karpackich na tle piramidy Cheopsa w Gizie w Egipcie, luty 1941. Widok z portyku hotelu Mena House. Fot. z zasobu IPN (z „Kolekcji Karola Angermana” przekazanej przez Ewę Krystynę Jędruch)

Wręczenie sztandaru

Polacy przejęli w maju 1941 r. obronę egipskiej twierdzy Mersa Matruh, co okazało się początkiem służby czynnej SBSK. Pułk Ułanów Karpackich zdał 11 czerwca 1941 r. bezpowrotnie wszystkie konie i tak przestała istnieć ostatnia jednostka kawalerii konnej w Polskich Siłach Zbrojnych na Zachodzie. Polacy otrzymali ciężarówki i transportery opancerzone Universal Carrier (*Bren Gun Carrier*). Następnie Karpatczycy zajęli pozycje w rejonie Sidi Haneish-Maaten Bagush. Żołnierzom brygady i legii oficerskiej zostały wręczone 29 czerwca sztandary, gen. Kopański powiedział wówczas:

„W dniu dzisiejszym, podobnie jak wszystkie polskie jednostki zbrojne, otrzymujecie sztandary. Podobnie jak ongiś w Kraju poszczególne dzielnice, tak i tu polskie społeczeństwo uchodźcze funduje sztandary swojemu wojsku. Wojsko zaciąga wobec tego społeczeństwa dług, który się spłaca obroną sztandaru, a więc ceną zwycięstwa i krwi. Niech te sztandary będą dla was świętym symbolem. Niech towarzyszą wam ku Wolnej Polsce”.

Oddziały SBSK zostały postawione 21 sierpnia 1941 r. w stan pogotowia marszowego. Pięć dni później Karpaczczyki opuścili miejsce stacjonowania i ponownie zostali przewiezieni w całości do portu w Aleksandrii. Tam nastąpiło zaokrętowanie na okręty transportowe i trzy brytyjskie niszczyciele, które wkrótce dopłynęły do oblężonej twierdzy Tobruk.



Żołnierze Samodzielnej Brygady Strzelców Karpackich w drodze do Tobruku na okręcie „Drake”, sierpień 1941 r. Fot. z zasobu IPN (z „Kolekcji Karola Angermana” przekazanej przez Ewę Krystynę Jędruch)

COFNIJ SIĘ